

Na życzenie uczestników tej dyskusji podjąłem się polemiki z pierwszą częścią filmu Zeitgeist, która jakoby odsłania prawdziwe korzenie chrześcijaństwa. Najłatwiej będzie mi odpisać na tekst filmu niż tworzyć swoją własną prezentację na ten temat więc właśnie skupię się na tych właśnie treściach. Odpisuję na całość, aby uniknąć posądzeń, że wybiórczo traktuję argumentację zawartą w filmie.

Kiedy zabierałem się za pisanie tej polemiki nawet nie sądziłem, że w tym filmie znajduje się aż tyle błędów i nieścisłości. Nie jestem ekspertem w sprawach poruszanych przez film, zajmuję się tym hobbystycznie. Aby odpowiedzieć na zawarte w nich tezy musiałem zdecydowanie rozszerzyć swoją wiedzę. Starłem się dotrzeć do źródeł i do jak najbardziej wiarygodnych danych, które zawarłem w odnośnikach na końcu tekstu. Mam nadzieję, że to mi się udało. Jeśli ktoś znajdzie jakieś błędy proszę o zwrócenie uwagi, nie wykluczam, że mogą pojawić się pewne nieścisłości.

Warto zwrócić uwagę, że w tym przypadku, jako, że to autor filmu wysuwa tezę odnośnie astrologicznego pochodzenia chrześcijaństwa ciężar dowodu spoczywa na nim. Tak więc każda nieścisłość i możliwość odmiennej interpretacji świadczą na niekorzyść jego tezy. Tutaj mamy do czynienia z przypadkiem gdy autor zdaje się mówić z pozycji autorytetu: "tak było i taka jest prawda". Tak więc przyjrzyjmy się czy faktycznie przedstawione przez niego argumenty pozwalają na wyciągnięcie takich jednoznacznych i niezaprzeczalnych wniosków.

Ostatnia sprawa techniczna. Oparłem się o tłumaczenie tekstu filmu opracowane przez KFI na podstawie tłumaczenia mih77. Film jest przeznaczony do powszechnej darmowej dystrybucji włącznie z różnymi wersjami napisów do niego.

Oficjalna strona filmu wraz z różnymi wersjami napisów: <http://www.zeitgeistmovie.com/>

CZEŚĆ I:

NAJWSPANIALSZA HISTORIA KIEDYKOLWIEK OPOWIEDZIANA

Oto Słońce.

***Od 10 tysięcy lat p. n. e, historia obfituje w rzeźby i rysunki
wyrażające dla niego szacunek i uwielbienie.***

***I łatwo zrozumieć dlaczego; skoro każdego ranka Słońce wschodzi
przynosząc światło, ciepło i bezpieczeństwo, chroniąc człowieka
od zimna i ataków drapieżników ukrytych w ciemności.***

***Kultury rozumiały, że bez Słońca, zboże nie wyrośnie,
a życie na ziemi nie przetrwa.***

***Ta świadomość sprawiła, iż Słońce stało się
najbardziej adorowanym obiektem wszechczasów.***

Okej. Tutaj warto zauważyć, że autor przyjmuje naturalistyczne wyjaśnienie religii jako odpowiedź na pewne zdarzenia rozgrywające się w przyrodzie. Nie zamierzam z tym polemizować ponieważ uważam, że argumentacje zawartą w filmie da się obalić bez odwoływania się bezpośrednio do tego czy chrześcijaństwo jest religią Prawdy. Według mnie wystarczy się odwołać do argumentów historycznych. Tak więc prawdziwość chrześcijaństwa w sensie religii objawionej nie ma w tym wypadku najmniejszego znaczenia.

Ludzie byli również bardzo świadomi gwiazd.

***Śledzenie gwiazd pozwalało rozpoznawać
i przewidywać wydarzenia,***

***które mają miejsce w dłuższych cyklach czasu,
takich jak zaćmienia czy pełnie księżyca.***

Skatalogowali grupy gwiazd w to, co dziś nazywamy konstelacjami.

***Oto Krzyż Zodiakalny, jeden z najstarszych
konceptualnych obrazów w ludzkiej historii.***

***Przedstawia Słońce i drogę jaką przebywa ono w ciągu roku
przez 12 najważniejszych konstelacji.***

***Odzwierciedla też 12 miesięcy, 4 pory roku, przesilenia i równonoc.
Termin Zodiak odnosi się do faktu
nadania konstelacjom ludzkich kształtów, personifikacji: postaci i zwierząt.
Inaczej mówiąc, wczesne cywilizacje
nie tylko podążały za słońcem i gwiazdami
ale personifikowały je, tworząc mity na podstawie ich wyglądu,
ruchu i położenia względem siebie.***

Zatrzymajmy się tutaj na moment i zwróćmy uwagę co sugeruje nam autor i co tak naprawdę jest głównym przesłaniem tej części filmu.

Twierdzi on, że człowiek obserwował słońce, przyrodę, gwiazdy, następnie połączył gwiazdy w konstelacje. Później doszedł do wniosku, że gwiazdy ułożone w ten sposób coś mu przypominają tak więc personifikował je i na podstawie tego stworzył mity i bogów.

Czy jest to faktycznie kolejność właściwa? Zwróćmy uwagę, że większość mitów starożytnych cywilizacji rzeczywiście odnosi się do pewnych cyklicznych zmian w przyrodzie a także różnego rodzaju zjawisk o charakterze naturalnym. Mamy Słońce jako boga, mamy różnego rodzaju bóstwa związane z piorunami, wodą czy też erupcjami wulkanów. Pojawiają się mity wyjaśniające cykl dnia i nocy czy pór roku. Zwróćmy uwagę, że istnieją kultury o rozbudowanej mitologii, które nie wykształciły poważnej wiedzy astronomicznej. Tak więc twierdzenie jakoby astronomia stworzyła religię wydaje się błędne. W rzeczywistości zdaje się, że religia i astrologia w pewnych kulturach były ze sobą związane i wzajemnie wpływały na swój rozwój. Bardziej prawdopodobne jest, że mity i religie istniały przed rozwiniętą astronomią i długo zanim opracowano 12 znaków zodiaku.

Tutaj dochodzimy do kolejnego problemu w argumentacji autora. Sugeruje on nam pewną oczywistość. 12 miesięcy, 4 pory roku i 12 znaków zodiaku. Jeśli chodzi o miesiące to nie można się z tym nie zgodzić. Ta ilość jest oczywista dla każdego kto obserwuje fazy księżyca i jest dość naturalnym sposobem oznaczania czasu pojawia się w wielu kalendarzach na całym świecie. Co z porami roku? Liczba 4 niestety nie jest już prawidłowa. Spójrzmy na starożytny Egipt. Tam mamy 3 pory roku po 4 miesiące każda, związane one były z cyklem wylewów Nilu [1] [2].

Inną sprawą jest 12 znaków zodiaku. Warto się zastanowić skąd w ogóle wziął się zodiak. Słowo jest pochodzenia greckiego i faktycznie w obecnej formie znamy go przede wszystkim od starożytnych greków a dokładnie od Ptolemeusza [3]. Taki system znaków zodiakalnych istniał oczywiście już wcześniej lecz to właśnie dzieło tego autora utrwaliło go do dziś. Jednak należy spojrzeć dalej w przeszłość w poszukiwaniu źródeł tych 12 znaków. Tutaj zauważamy, że trzy starożytne cywilizacje korzystały z bardzo zbliżonego systemu znaków zodiaku. Jest to astronomia grecka, hinduska i babilońska. Źródło tych podobieństw tkwi w wymianie kulturowej między tymi cywilizacjami, która dodatkowo nabrała tempa w związku z podbojami Aleksandra Wielkiego [4]. Pierwotnym źródłem znaków zodiaku z których korzystamy do dziś jest jednak astronomia babilońska. Tutaj jednak pojawia się pewien problem o którym autor filmu zupełnie nie wspomina. Otóż według danych historycznych początkowo znaków zodiaku było 17 (lub 18 w zależności od interpretacji) i były związane z ruchem księżyca a nie słońca [5]. Zodiak z księżycowego na słoneczny zmieniał się stopniowo wraz z rozwojem astronomii. Liczba 12 konstelacji pojawia około 700 roku p.n.e., natomiast korespondujący z nimi podział ekliptyki na 12 części po 30° każda pojawił się dopiero około roku 420 p.n.e. [6]. Tak więc znaki zodiaku i astronomia w takiej formie do której odnosi się autor istnieje dopiero od V wieku p.n.e.

Dlaczego więc autor o tym nie wspomina? Po prostu w żaden sposób nie pasuje mu to do jego teorii. Jego teoria wymaga istnienia 12 znaków zodiaku i podziału ekliptyki na 12 równych, 30° części aby w ogóle mieć jakikolwiek sens. Jednak wysuwając twierdzenie, że to właśnie te znaki zodiaku są źródłem mitów i religii sam strzela sobie samobójca. Idąc zgodnie z tym tokiem rozumowania należałoby przyjąć, że mity i religie o których on wspomina mogły zacząć się tworzyć dopiero w okolicach V wieku p.n.e. W tym czasie wszystkie systemy religijne w obrębie morza śródziemnego już istniały i były zinstytucjonalizowane, tak więc ciężko doszukiwać się ich źródła w 12 konstelacjach zodiaku i wędrówki Słońca między nimi.

Należy tutaj także zwrócić uwagę na kalendarz żydowski, ponieważ chrześcijaństwo powstało przede wszystkim pod wpływem judaizmu. Tak więc jego źródła związane z kultem solarnym powinny występować i tutaj. Pierwotnie był on kalendarzem księżycowym, co powodowało pewne odchylenia w stosunku do cyklu roku solarnego i wymagało dodania jednego dodatkowego miesiąca co jakiś czas. W innych systemach kalendarzowych dodatkowe miesiące czy dni w roku mające na celu koordynację z cyklem słonecznym często były związane z pewnymi obserwacjami astronomicznymi i wyliczeniami. Judaizm poradził sobie zupełnie inaczej. Jeśli faktycznie pojawiała się jakaś rozbieżność pomiędzy cyklem przyrody a kalendarzem zbierał się Sanhedryn i dodawał jeden miesiąc. Żydzi raczej nie byli narodem naukowców, dokładne ustalenie kalendarza na podstawie obserwacji astronomicznych i wyliczeń matematycznych nastąpiło dopiero w V wieku n.e. dzięki Hillelowi II [7]. Tak więc wpływ kultów solarnych związanych z astronomią na judaizm nie wydaje się być prawdopodobny. Jako ciekawostką można dodać, że najważniejsze święta żydowskie nie mają wiele wspólnego z cyklem rocznym, są jedynie pamiątką pewnych zdarzeń z historii Izraela. Warto też zauważyć, że w Biblii astrologia nie jest oceniana pochlebnie [8] [9].

Dające życie i ochronę Słońce, stało się uosobieniem niewidzialnego stwórcy albo Boga.

Było znane jako "Bóg Słońce", światło świata, zbawca ludzkości.

Podobnie 12 konstelacji reprezentujących trasę wędrówki Boga Słońca otrzymało nazwy, zazwyczaj związane z elementami natury jakie występują w okresach, gdy przechodzi przez nie Słońce.

Na przykład - Wodnik - niosący wodę, który przynosi wiosenne deszcze.

Oczywiście należy zapamiętać, że o takim właśnie zodiaku możemy mówić dopiero od V wieku p.n.e., wcześniejsze wierzenia nie mogły mieć z nim wiele wspólnego skoro wówczas jeszcze nie istniał.

To jest "Horus".

3000 lat p. n. e. był Bogiem Słońca w Egipcie.

Jest on uczłowieczeniem Słońca, a jego życie to seria alegorii związanych z ruchem Słońca po niebie.

Ze hieroglifów wiemy dużo o tym słonecznym mesjaszu.

Na przykład HORUS będąc słońcem, światłem,

miął wroga zwanego SET będącego uosobieniem ciemności czy nocy.

I mówiąc metaforycznie - każdego ranka HORUS wygrywał walkę z SETEM

a kiedy nastawał wieczór, SET wygrywał walkę

i wysyłał HORUSA do świata podziemi.

Warto odnotować, że Ciemność i Światło, czy Dobro i Zło

- to jedne z najważniejszych

mitologicznych dualizmów, obecnych i wyrażanych

na wielu płaszczyznach po dziś dzień.

Co ciekawe konflikt między Horusem a Setem niekoniecznie dotyczył panowania na niebie, którego bogiem początkowo był Horus, ale władzy w Egipcie. Kult Horusa był rozwinięty w Górnym Egipcie podczas gdy Dolnym Egipcie opiekował się Set. W okresie kiedy obie te krainy były zjednoczone obydwaj bóstwa były ukazywane razem jako faraonowie Egiptu. Walka między nimi związana jest z podbojem Egiptu Dolnego przez Górny, wówczas w mitologii egipskiej pojawił się motyw Seta jako złego brata Horusa i ich konflikt [10]. Tak więc ten pozorny astrologiczny dualizm o którym mówi autor filmu ma w rzeczywistości zdecydowanie bardziej przyziemne źródła.

Teraz zajmijmy się podobieństwami:

Najogólniej mówiąc, historia Horusa jest następująca:

Horus narodził się z dziewicy (Isis-Marii) 25-go grudnia

Jego narodzinom towarzyszyła gwiazda na wschodzie

za wskazaniem której szło 3 królów

by oddać cześć nowo narodzonemu zbawcy.

W wieku 12 lat był nauczycielem syna marnotrawnego,

a w wieku lat 30 został ochrzczony przez postać zwaną ANUP

i tak zaczął się jego stan duchowny.

Horus miał 12 uczniów, z którymi podróżował,

czyniąc cuda takie jak uzdrawianie i chodzenie po wodzie.

Horus był znany pod wieloma imionami: Prawda, Światło, Pomazaniec Boży

Dobry Pasterz, Baranek Boży i wiele innych.

Po tym jak został zdradzony przez TYPHONA, Horus został ukrzyżowany,

pochowany na 3 dni, a potem zmartwychwstał.

Te atrybuty Horusa, oryginalne czy nie, wydają się przenikać

wiele światowych kultur, a dla wielu innych bogów

mitologiczna struktura jest taka sama.

Przyjrzyjmy się jednak uważnie tym cechom Horusa:

1. Horus nie urodził się z dziewicy, nie ma o tym żadnej wzmianki. Jego poczęcie jest związane z kontaktem jego matki - Izydy z ciałem jego zmarłego ojca - Ozyrysa [11]. Informacja jest nieprawdziwa.
2. Faktycznie święto narodzin Horusa obchodzono 25 grudnia.
3. Jego narodzinom nie towarzyszyła gwiazda na wschodzie, taki motyw nie pojawia się w żadnej wersji mitu o Horusie. Informacja jest nieprawdziwa.
4. Horusa też nie odwiedziło trzech królów, nie ma o tym wzmianki w mitach, tak więc informacja nieprawdziwa.
5. W mitach o Horusie nie ma żadnej wzmianki o tym aby uczył jakiegokolwiek syna marnotrawnego. Informacja ta jest nieprawdziwa.
6. Nie ma żadnych informacji aby bóstwo Anup ochrzciło Horusa, tak naprawdę nie ma żadnych źródeł mówiących o tym aby Horus kiedykolwiek został ochrzczony. Ten motyw nie pojawia się w żadnym z mitów. Tak więc informacja nieprawdziwa.
7. Horus nie miał 12 uczniów z którymi podróżował. Miał ich za to czterech, byli to Hapi, Tuamutef, Mestha/Amset i Qebhsennuf [12]. Tak więc informacja jest nieprawdziwa.
8. Horus wprawdzie czynił cuda, co jest dość naturalne, skoro był bogiem, lecz nie chodził po wodzie, w żadnym z dostępnych mitów nie ma nic na ten temat. Tak więc informacja połowicznie nieprawdziwa.
9. Takie tytuły były popularne wśród bóstw tamtego (i nie tylko) regionu, także wśród tych, które nie miały związku z kultem solarnym.
10. Nie ma żadnych mitów dotyczących tego aby Horus został zdradzony przez Typhona. Informacja nieprawdziwa.
11. Horus nie został ukrzyżowany. Według Księgi Umarłych kapłana pisarza Neferhotepa został on poćwiartowany przez Izydę i wrzucony do wody [13]. Jako ciekawostkę można dodać, że papirus ten znajduje się w Muzeum Czartoryskich w Krakowie. W każdym razie informacja jest nieprawdziwa.
12. Wprawdzie Horus powstał z martwych ale w żadnym micie nie ma mowy o trzech dniach. Tak naprawdę bóg-krokodyl Sebek zebrał szczątki Horusa i Ra ożywił je na nowo, dając mu we władanie miasto Nechen i dwóch synów. Ożywianie zmarłych było dość popularnym elementem mitów nie zawsze związanym z kultem solarnym. Najbliższym przykładem jest ojciec Horusa - Ozyrys, tak więc ten element mitu nie jest w żaden sposób wyjątkowy.

ATTIS z Frygii - urodzony 25 grudnia przez dziewicę NANA;

ukrzyżowany; złożony w grobie, po 3 dniach zmartwychwstał.

I ponownie zwracamy uwagę na cechy Attisa:

1. Attis nie urodził się 25 grudnia, nie ma żadnych danych na ten temat, wszystkie święta związane z kultem Attisa były obchodzone w marcu [14]. Tak więc informacja nieprawdziwa.
2. Mit o spłodzeniu Attisa nic nie wspomina o dziewictwie Nany. Wspomina natomiast o tym, że została ona zapłodniona przez owoc drzewa migdałowego które wyrosło z przyrodzenia Agdistisa [15]. Informacja więc nieprawdziwa.

3. Attis nie został ukrzyżowany, umarł pod drzewem po walce z frygijskim królem [16]. Informacja więc jest nieprawdziwa.
4. W pierwotnej wersji kultu Attisa nie ma motywu zmartwychwstania. Pojawił się on dość późno, najwcześniej w połowie II wieku n.e., choć pierwsze dokładne wzmianki na ten temat mamy z IV wieku n.e. [17]. Tak więc informacja jest prawdziwa, lecz późne pochodzenie tego elementu kultu sprawia, że nie może on być żadnym argumentem w tej dyskusji (ponieważ dotyczy ona źródeł religii)

KRISZNA z Indii, urodzony przez dziewicę Devaki; z gwiazdą na wschodzie zapowiadającą jego nadejście; czynił cuda; a po śmierci zmartwychwstał.

Dopisanie Kryszny do tego zestawienia jest dość dziwne skoro nie był on czczony jako bóstwo solarne ani w ogóle kojarzony ze słońcem. Według mnie został tutaj wrzucony tylko dlatego z powodu tych rzekomych podobieństw, ponieważ nie ma żadnego innego powodu aby go tu umieszczać. Jednak przyjrzyjmy się znowu tym podobieństwom:

1. W podaniach odnośnie Kryszny nie ma wspomnienia na temat dziewictwa Devaki. Co ciekawe według nich Kryszna jest jej ósmym dzieckiem [18]. Informacja więc jest nieprawdziwa.
2. Faktycznie, czynił cuda jak każde bóstwo opisywane w mitach obojętnie czy związane ze słońcem czy burzą czy deszczem. Informacja prawdziwa ale zupełnie nic nie znacząca.
3. Kryszna w rzeczywistości nie zmartwychwstał. Faktycznie pokonał śmierć lecz osiągnął stan zwany samadhi - zjednoczył się ze wszechświatem (nie jestem ekspertem od hinduskich czy buddyjskich przeżyć mistycznych tak więc w razie czego, jeśli jest błąd, proszę o zwrócenie uwagi) [19]. W każdym razie nie jest to w żaden sposób równoznaczne ze zmartwychwstaniem. Tym samym informacja jest nieprawdziwa.

Grecki Dionizos, syn dziewicy; urodzony 25 grudnia; był podróżującym nauczycielem który czynił cuda np. zamieniał wodę w wino; nazywany był "Królem Królów", "Synem Bożym", "Alfą i Omegą" itd; a po śmierci, zmartwychwstał.

Po raz kolejny trafiamy na bóstwo które nie nic wspólnego z kultem solarnym, dobrane tylko na zasadzie rzekomego podobieństwa cech. I znów warto przeanalizować te podobieństwa:

1. Istnieją dwie wersje mitu mówiące o tym jak został poczęty Dionizos. W jednej z nich jego matką jest Semele w drugiej Persefona. W obu przypadkach nie ma wzmianek na temat dziewictwa którejkolwiek z nich [20]. Informacja więc jest nieprawdziwa.
2. Święta na cześć Dionizosa nie były obchodzone konkretnie 25 grudnia, faktycznie Dionizje Małe obchodzone były na przełomie grudnia i stycznia lecz nie miały nic wspólnego z kultem solarnym
3. Jak każde bóstwo Dionizos był sprawcą wielu cudów, lecz nie ma żadnych danych aby zamienił wodę w wino. Tak więc informacja jest nieprawdziwa.
4. Określenia te nie należały do oficjalnej tytulatury Dionizosa [21], nawet pomimo tego, że był synem Zeusa. Informacja ta więc jest nieprawdziwa.
5. Po śmierci faktycznie powrócił do życia [22], co jak już zwróciłem uwagę wcześniej nie było aż tak niezwykle wśród bóstw starożytnego świata.

MITHRA z Persji, syn dziewicy; urodzony 25 grudnia; miał 12 uczniów; czynił cuda; a po śmierci został pochowany na 3 dni a potem zmartwychwstał. Był też nazywany "Prawdą", "Światłem" i wiele innych. Interesujące, że dniem świętym dla Mithry była niedziela.

Tak więc teraz Mitra:

1. Mitra nie urodził się z dziewicy. Narodził się ze skały lub według innej wersji z jaskini [23]. Tak więc informacja nieprawdziwa.
2. Jego narodziny były święcone 25 grudnia
3. Mitra nie miał 12 uczniów. W rzymskiej wersji kultu miał ich jedynie dwóch - byli to Cautes i Cautopates [24]. W perskiej, uważanej za wcześniejszą, miał tylko jednego towarzysza o imieniu Varuna [25]. Informacja więc jest nieprawdziwa.
4. Czynienie cudów oczywiście nie jest jakimkolwiek wyznacznikiem tego konkretnego bóstwa.
5. W mitologii związanej z mitrą nie pojawiają się żadne informacje odnośnie jego śmierci, pobytu w grobie ani zmartwychwstania. Pierwsza wzmianka na ten temat pojawia się u Tertulliana, chrześcijańskiego pisarza żyjącego na przełomie II i III wieku n.e. Problemem jest jednak to, że pochodzi ona z dość późnego okresu i na dodatek jedynie wspomina, że w mitraizmie istnieje jakaś wizja zmartwychwstania nie precyzując jak ona wygląda, z czym jest związana i nawet kogo tak naprawdę dotyczy [26]. Nie znamy żadnego obrzędu związanego z kultem Mitry, który związany jest z ideą zmartwychwstania. Ślad jest więc zbyt późny i zbyt mało sprecyzowany aby być jakimkolwiek argumentem.
6. Tytułatura powszechna wśród wielu bóstw
7. No cóż. Niedziela to faktycznie ciekawe skoro w Rzymie w zasadzie każdy dzień tygodnia był przyporządkowany jakiemuś bóstwu [27]

Faktem jest, że istnieje szereg zbawicieli, z różnych okresów, z całego świata, którzy pasują do tej samej charakterystyki.

Biorąc pod uwagę ile elementów tej charakterystyki jest niepotwierdzonych w materiałach źródłowych ciężko mówić o tym aby ci tutaj przedstawieni do niej pasowali. Co ciekawe istnieje także wiele bóstw w tym solarnych które jakoś nie przypominają tych tutaj wymienionych. Dlaczego więc autor je omija? Czyżby one nie pasowały mu do tezy? Oczywiście, że nie pasują ponieważ wówczas mogło by wyjść na jaw, że kulty niekoniecznie muszą być związane ze starożytną wiedzą astronomiczną.

Pozostaje pytanie: dlaczego takie atrybuty?

Dlaczego dziewica rodziła ich 25 grudnia;

dlaczego śmierć na 3 dni, a potem zmartwychwstanie; dlaczego 12 uczniów?

Tak więc podsumujmy rzeczywiste podobieństwa między wymienionymi postaciami w kontekście tych atrybutów wypisanych powyżej.

1. Narodzeni z dziewicy: żaden
2. Narodzeni 25 grudnia: Horus i Mitra
3. Śmierć na 3 dni: żaden
4. Zmartwychwstanie: Horus i Dionizos (jeśli chodzi o Attisa i Mitrę elementy te nie występowały w pierwotnej wersji kultu, tak więc nie można brać ich pod uwagę)
5. 12 uczniów: żaden

Tak więc z tych niesamowitych zbieżności i podobieństw faktycznie wyróżniające pozostało jedynie święcenie narodzin 25 grudnia.

Aby się tego dowiedzieć, zbadajmy historię najmłodszego solarnego mesjasza.

JEZUS CHRYSZTUS, był synem dziewicy Marji urodzonym 25 grudnia w Betlejem.

Jego narodziny zapowiedziała gwiazda na wschodzie,

za którą podążali trzej królowie/magowie by uczcić nowego zbawcę.

Nauczał jako dwunastoletnie dziecko. W wieku 30 lat przyjął chrzest

i tak zaczął się jego stan duchowny.

Jezus miał 12 uczniów z którymi podróżował

i czynił cuda - jak uzdrawianie chorych,

chodzenie po wodzie, wskrzeszanie zmarłych;

był znany jako "Król Królów", "Syn Boży", "Światło świata",

**"Alfa i Omega", "Baranek Boży" i wiele innych.
Gdy został zdradzony przez swego ucznia Judasza,
sprzedany za 30 srebrników, został ukrzyżowany
złożony w grobowcu i po 3 dniach zmartwychwstał i wstąpił do nieba.**

No to teraz pora przyjrzeć się atrybutom Jezusa w kontekście podobieństwa do postaci wymienionych powyżej:

1. Jezus był synem dziewicy jako jedyny z wymienionych.
2. Jezus niekoniecznie narodził się 25 grudnia, data ta jest sporna. Wielu historyków sądzi, że tak naprawdę data ta została wybrana przez Kościół aby schrystianizować święto związane z narodzinami Mitry. Niezależnie od genezy dzisiejszego Bożego Narodzenia informacje na ten temat są bardzo późne i wątpliwe jest aby obrzęd ten był elementem pierwotnego chrześcijaństwa [28]. Tak więc ciężko tu mówić o podobieństwie.
3. Jest On też jedynym którego narodziny związane były z pojawieniem się gwiazdy na wschodzie.
4. Tylko Jezus został odwiedzony przez mędrców po swoich narodzinach, przy czym Pismo Święte wcale nie wspomina aby było ich trzech [29], jest to elementem późniejszej tradycji.
5. Jezus jako jedyny nauczał w wieku 12 lat w świątyni.
6. Jako jedyny też przyjął chrzest.
7. Tylko Jezusowi towarzyszyło 12 uczniów.
8. Faktycznie Jezus także czynił cuda, lecz jako jedyny chodził po wodzie, jako jedyny z wymienionych zamienił wodę w wino. Jeśli chodzi o wskrzeszanie martwych to Jezus też wydaje się być jedyny. Oprócz niego tylko Horus brał udział we wskrzeszaniu swojego ojca - Ozyrysa, lecz w tym wypadku większy udział miała jego matka [30], tak więc pod tym względem Jezus jest oryginalny.
9. Jak już wspominałem wcześniej tytułatura nie ma najmniejszego znaczenia ponieważ pewne określenia były powszechnie niezależnie od charakteru bóstwa.
10. Jako jedyny został zdradzony przez swojego ucznia.
11. Jezus jako jedyny został ukrzyżowany.
12. Tylko Jezus przeleżał w grobie trzy dni przed zmartwychwstaniem.
13. Podobnie jak Horus i Dionizos, Jezus zmartwychwstał. Tak więc tutaj jest podobieństwo.

Podsumowując widzimy, że jedynie w dwóch aspektach Jezus nie jest oryginalny. Pierwszy z nich - tytułatura nie pozwala na ustalenie jakiegokolwiek pokrewieństwa czy wpływu jednego kultu na drugi. Jeśli zaś chodzi o zmartwychwstanie to też nie jest ono koniecznym wyznacznikiem kultu solarnego gdyż ten motyw pojawia się w różnych kontekstach i różnych religiach.

Tak więc na bazie samych podobieństw (a w zasadzie ich braku) nie da się powiedzieć aby Jezus był koniecznie bóstwem solarnym. Tak więc nie ma podstaw aby tak sądzić. Jednak warto zwrócić uwagę na to jakie inne argumenty na rzecz tej tezy usiłuje pokazać nam autor filmu.

**Przed wszystkim sekwencja narodzin jest czysto astrologiczna.
Gwiazda na wschodzie to Syriusz,
najjaśniejsza gwiazda na niebie, która 24 grudnia
leży w jednej linii z trzema jasnymi gwiazdami z Pasa Oriona.
Te 3 gwiazdy nazywane są dziś,
tak jak w starożytności: TRZEJ KRÓLOWIE.
Trzej Królowie i najjaśniejsza gwiazda - Syriusz
wskazują miejsce wschodu słońca 25 grudnia.
Oto dlaczego Trzej Królowie podążają za gwiazdą na wschodzie
aby odnaleźć miejsce wschodu - narodzin słońca.**

Tak więc czy są jakieś zbieżności z okolicznościami narodzin Jezusa? Przypomnijmy:

1. Jezus nie został odwiedzony przez trzech królów
2. Narodziny Jezusa zwiastowała gwiazda na wschodzie
3. Jezus niekoniecznie urodził się 25 grudnia.

Tak więc podobieństwo jest jedno - gwiazda na wschodzie. Problem polega na tym, że jako takie może ono zostać uznane tylko w momencie gdy jest połączone z datą 25 grudnia (inaczej nie możemy mówić o podobieństwie do astrologii). Biorąc pod uwagę, to, że ta data Bożego Narodzenia nie była celebrowana w pierwotnym chrześcijaństwie, że jest późniejszym dodatkiem to także dyskwalifikuje gwiazdę jako podobieństwo. Tak więc te elementy związane z narodzinami Jezusa nie są powiązane z astrologią w sposób opisywany przez autora filmu.

***Dziewica Marja, jest konstelacją Panny,
znaną także jako Dziewica Panna.
"Virgo" (Panna) po łacinie znaczy "Dziewica".
Starożytny symbol Panny to przerobione "M".
Oto dlaczego Maria, i inne matki dziewice
jak matka Adonisa - Myrra,
albo matka Buddy - Maya zaczynają się na "M".***

Przypomnijmy, że najstarszym kultem który opisuje autor jest kult Horusa. Istniał on 2500 lat przed tym jak pojawił się zodiak w tej wersji do której odnosi się autor filmu. Dalej mówi o łacińskiej nazwie gwiazdozbioru Panny ignorując to, że pierwotnie konstelacja ta nazywała się Bruzda a poza tym Egipcjanie, Grecy i Persowie raczej nie mówili po łacinie. Potem na przytacza imiona dziewic związanych z religiami aby wykazać, że "M" właśnie mówi o tym dziewictwie. A co z Izydą - matką Horusa, Devaką - matką Kryszny, Semele/Persefoną - matką Dionizosa, czy Naną - matką Attisa? Wcześniej autor wymieniał je jako dziewice ale teraz gdy okazuje się, że dziewictwo musi być związane z literką "M" (bo tego wymaga teoria "astrologiczna" pochodzenia kultów) jakoś o nich "zapomniał". Może tak samo jak zapomniał napisać, że tamte jakoś niekoniecznie były dziewicami? Co ciekawe mity nie wspominają nic na temat dziewictwa Myrry [31] podobnie jak Buddhacarita nie wspomina nam nic na temat tego aby Maya była dziewicą [32] [33].

***Panna odnosiła się także do "Domu Chleba".
I reprezentacją Panny jest dziewica trzymająca kłos pszenicy.
Dom Chleba i symboliczny kłos pszenicy
oznacza sierpień i wrzesień - czas żniw.
Słowo "BETLEJEM" w istocie przetłumaczyć można jako "dom chleba".
Betlejem odnosi się więc do konstelacji Panny,
miejsca na niebie, nie na ziemi.***

I tutaj autor tymi argumentami sam strzela sobie w stopę. Po pierwsze odwołuje się znowu do dość późnej w stosunku do pierwotnej wersji zodiaku ikonografii mówiąc o kłosie pszenicy. Po drugie Betlejem istnieje naprawdę a nie tylko "na niebie". I na sam koniec warto dodać, że gdyby pójść tym tropem, że Słoneczny Mesjasz "rodzi" się w Betlejem, czyli Domu Chleba czyli w gwiazdozbiorze Panny to wówczas data jego narodzin powinna przypadać właśnie gdzieś we wrześniu albo sierpniu, co w perspektywie całej astrologicznej teorii autora zupełnie nie trzyma się kupy.

***Jest też inne ciekawe zjawisko
zachodzące 25 grudnia, w dniu przesilenia zimowego.
Od przesilenia letniego do zimowego,
dni stają się krótsze i chłodniejsze.
Z perspektywy północnej półkuli
Słońce wędruje na południe,
staje się mniejsze i wydaje się oddalać.
Skracanie się dni, dojrzewanie zbóż,
gdy zbliża się zimowe przesilenie
symbolizował dla starożytnych proces śmierci.
To była śmierć Słońca.
Do 22 grudnia proces umierania Słońca się dopełniał.***

***Słońce poruszając się na południe przez 6 miesięcy,
osiąga najniższy punkt na niebie.***

Czyżby więc 22 grudnia symbolizował śmierć Jezusa? Jezus umarł na krzyżu na wiosnę, ponieważ w tej porze roku obchodzono Paschę, która bezpośrednio sąsiaduje z datą Jego śmierci. Tak więc widzimy tutaj poważną rozbieżność między biografią Jezusa a cechami którymi według autora powinno się charakteryzować bóstwo solarne.

***I tu ciekawostka - Słońce wstrzymuje swą wędrówkę na 3 dni.
Przez te 3 dni pauzy Słońce przebywa
w sąsiedztwie konstelacji Południowego Krzyża (Crux).
Po tym czasie, 25 grudnia, Słońce
podnosi się o 1 stopień, tym razem na północ,
zapowiadając dłuższe dni, ciepło i wiosnę.
I dlatego się mówi: Syn (Słońce) umarł na krzyżu,
był martwy 3 dni
po to by zmartwychwstać, czy narodzić się ponownie.
Oto dlaczego Jezus i inne Solarne bóstwa
łączy koncepcja ukrzyżowania, i zmartwychwstania po 3 dniach.***

I tutaj wychodzą kolejne braki w teorii autora. Faktycznie 25 grudnia był dniem związanym z kultem słońca i bóstw słonecznych. Mitra i Horus są tutaj najlepszymi przykładami. Jednak żadne z bóstw solarnych wymienionych przez autora nie zostało ukrzyżowane i nie przeleżało w grobie trzech dni przed zmartwychwstaniem (przy czym rzeczywiście zmartwychwstało tylko jedno). Na dodatek wszystkie obrzędy związane ze śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa są obchodzone na wiosnę, co było tak czynione od samego początku chrześcijaństwa i stoi w jawnej sprzeczności z "teorią astronomiczną" sugerowaną przez autora. Na dodatek zmartwychwstanie nie jest tym samym co ponowne narodziny. Jezus nie urodził się na nowo.

Cała ta sekwencja astrologiczna jest mimo pozornych podobieństw niezgodna z biografią Jezusa. Na dodatek nie mają one nic wspólnego z bóstwami solarnymi, podania które ich dotyczą o takich elementach nie wspominają.

***Jest to okres zmiany kierunku poruszania się Słońca
do kierunku północnej półkuli
co przynosi wiosnę i zbawienie.
Ale nie czczono zmartwychwstania Słońca
aż do wiosennej równonocy lub Wielkanocy.
A to dlatego, że z wiosenną równonocą,
Słońce przewycięża ciemność, dzień staje się dłuższy niż noc,
i zaczyna się wiosenny rozkwit.***

I te twierdzenia znowu są na bakier z biografią Jezusa, który zarówno umarł jak i zmartwychwstał na wiosnę. Wydarzenia te związane są ze świętem Paschy, które nie ma bezpośredniego związku z wiosenną równonocą [34].

**Chyba najbardziej oczywistym ze wszystkich
astrologicznych symboli dotyczących Jezusa
jest 12 apostołów.
Są zwyczajnie 12 znakami Zodiaku,
z Jezusem - jako Słońcem, który porusza się między nimi.
Liczba 12 powtarza się ciągle w Biblii.**

Po raz kolejny autor strzela sobie w nogę. Jeśli liczba 12 często pojawia się w Piśmie Świętym w różnych kontekstach to oznacza to, że 12 apostołów wcale nie musi być związanych z astrologią a jedynie

nawiązaniem do Starego Testamentu. I tak jest w rzeczywistości, ponieważ liczba apostołów jest nawiązaniem do 12 pokoleń Izraela [35]. Odwołanie się do zodiaku tak więc jest dość naciągane jeśli weźmie się brak innych jednoznacznych podobieństw i generalną niechęć Żydów do astrologii.

Ten tekst ma więcej wspólnego z astrologią niż z czymkolwiek innym.

Do tej pory wychodzi, że bez tendencyjnego dobierania znaczeń, wpisywania niepotwierdzonych informacji i generalnego naciągania wszystkiego "pod teorię" nie ma wiele wspólnego z astrologią.

*Wracając do krzyża Zodiakalnego, ukazującego życie Słońca,
Nie jest to tylko artystyczna koncepcja,
czy narzędzie śledzenia ścieżki Słońca.
Był to także symbol Pogański, w skrócie wyglądający tak.
To nie jest symbol Chrześcijaństwa.
To pogańska adaptacja Krzyża Zodiakalnego.*

Znów mamy do czynienia z pewnymi przemilczeniami autora. Krzyż nie jest pierwotnym znakiem chrześcijaństwa, pojawił się jako jego symbol dopiero koło III wieku n.e. [36]. Krzyż celtycki reprezentowany w filmie jest faktycznie bardzo starym pogańskim znakiem solarnym lecz nie ma to znaczenia skoro nie występował w pierwotnym chrześcijaństwie.

*Oto dlaczego Jezus we wczesnych malowidłach
zawsze ma głowę na tle krzyża.*

Przedstawiony na obrazie Jezus faktycznie ma aureolę z wrysowanym w nią znakiem krzyża. Jednak takie elementy pojawiły się w ikonografii chrześcijańskiej dopiero koło IV wieku n.e. [37], tak więc nie ma wiele wspólnego z pierwotnym chrześcijaństwem.

*Bo Jezus jest Słońcem, Synem Bożym
/(ang. SUN=SON - SŁOŃCE czyta się jak SYN),
Światłem Świata, Zmartwychwstałym Zbawcą.
który "przyjdzie ponownie", jak to robi każdego ranka.
Chwała Boga, który przeciwstawia się ciemności,
jako iż "rodzi się ponownie", każdego ranka.
I może być widziany
jak chodzi pomiędzy chmurami "wysoko w Niebie",
w koronie cierniowej albo koronie z promieni Słońca.*

Tutaj natomiast autor zdaje się nam sugerować, że pierwsi chrześcijanie, wyznawcy Horusa czy Attisa mówili po angielsku. Zbieżność fonetyczna słów SUN i SON nie przenosi się na inne języki.

Ponadto autor wyraźnie wypacza główną myśl chrześcijaństwa. Jezus nie przychodzi codziennie rano, lecz Jego powrót będzie w przyszłości, będzie jednorazowy i będzie w chwale. To nie jest zdarzenie cykliczne jak insynuuje to autor.

Następnie dochodzi tendencyjny dobór cytatów mających tylko potwierdzić tezę autora. Co ciekawe do tej pory nie ma żadnego rzeczywistego dowodu na potwierdzenie tej tezy tak więc te cytaty też są niewiele warte, także przez to, że są wyrwane z kontekstu i wsadzone w inny, niebiblijny.

*Pośród wielu astronomicznych i astrologicznych metafor w Biblii,
jedna z najistotniejszych dotyczy Wieków (Er).
W całym tekście jest wiele odniesień do "Wieków" (Ery).
Aby to zrozumieć,
musimy zaznajomić się ze zjawiskiem zwanym ruchem precesyjnym Ziemi.
Starożytni Egipcjanie oraz wsześniejsze kultury odkryły,*

*że co około 2150 lat wschód słońca o poranku
w dniu przesilenia wiosennego występuje w innym miejscu w Zodiaku.
Wynika to z powolnej zmiany
kąta nachylenia Ziemi względem własnej osi.
Zwie się to ruchem precesyjnym,
bo obserwowane konstelacje cofają się
w stosunku do ich normalnego cyklu rocznego.
Czas potrzebny na precesyjne przejście
poprzez wszystkie 12 znaków wynosi 25.765 lat
Jest to tak zwany "Wielki Rok",
a starożytni byli go bardzo świadomi.
Każdy okres 2150 lat zwali "Erą".
Od 4300 p.n.e. do 2150 p.n.e. trwała Era Byka.
Od 2150 p.n.e. do 1 n.e. Era Barana.
I od 1 n.e. do 2150 n.e. do dziś trwająca Era Ryb.
W roku 2150 wkroczymy w nową Erę.
Erę Wodnika.
Biblia generalnie odzwierciedla symboliczną wędrówkę poprzez 3 Ery
zapowiadając czwartą.*

Tak więc zobaczymy co wskazuje na to, że Biblia prowadzi nas przez trzy Ery zodiaku Wielkiego Roku.

*W Starym Testamencie, kiedy Mojżesz
schodzi z Góry Synaj z 10 przykazaniami
jest bardzo zły widząc ludzi oddających cześć Złotemu Cielcowi.
Rozbija więc kamienne tablice i nakazuje swojemu ludowi
wzajemnie się pozabijać - by się oczyścić.
Większość badaczy biblijnych łączy ten gniew
z faktem uwielbienia przez Izraelitów fałszywego bożka.
W rzeczywistości złoty byk jest astrologicznym Bykiem,
a Mojżesz reprezentuje nową Erę - Barana.
Dlatego Żydzi do dziś nadal trąbią w barani róg.
Mojżesz reprezentuje nową Erę Barana,
a w tej erze każdy musi porzucić poprzednią.*

Problem w tej interpretacji polega na tym, że Księga Wyjścia kształtowała się najprawdopodobniej pomiędzy X a VI wiekiem p.n.e. [38], czyli przed pojawieniem się zodiaku w takiej formie w jakiej opisuje go autor. Tym samym nie może być ona prawidłowa. Ponadto odwołanie się tutaj do szofar jest bardzo naciągane, ponieważ ten instrument nie musi być koniecznie wykonany z baraniego rogu, wystarczy, że zwierze jest koszerne i nie jest ani krową ani cielcem [39].

*Inne Bóstwa także wskazują to przejście
np. Mithra, przedchrześcijański Bóg,
który zabił byka w tej samej symbolice.*

Faktycznie w ikonografii mitraizmu istnieje motyw Mitry zabijającego byka. Według naukowców jest on rzeczywiście związany z astronomią i najprawdopodobniej przedstawia kosmos. Nie jest jednak prawdą aby jednoznacznie miało to związek z przemianą er. Jego symbolika odnosiła się raczej do cyklu rocznego [40].

**Jezus jest postacią przewodnią następnej po Baranie ery.
Ery Ryb.
Symbolika Ryb pojawia się bardzo często w Nowym Testamencie.
Jezus nakarmił 5000 osób chlebem i dwiema rybami.
Kiedy rozpoczął nauczanie w Galilei,
spotkał 2 rybaków, którzy za nim poszli.**

**I myślę, że wszyscy widzieli znak ryby Jezusa naklejany na samochody,
nie wiedząc co tak naprawdę znaczy.
To pogański symbol astrologiczny Solarnego Królestwa Ery Ryb.**

Faktycznie pierwotnym znakiem chrześcijaństwa była ryba [41]. Jednak nie przypomina ona w żaden sposób ryb znanych nam z zodiaku [42]. Symbole te są zupełnie odmienne nie mówiąc już o tym, że jeśli chodzi o znak zodiaku to odnosi się on do dwóch ryb, które są widoczne na niebie [43], podczas gdy znakiem chrześcijańskim jest jedna ryba. Podobieństwo więc jest przypadkowe, nie ma podstaw aby mówić o wspólnym źródle.

Poza tym dzień narodzin Jezusa stał się początkiem tej Ery.

Tutaj natrafiamy na kolejny problem. Nie jest faktycznie pewne kiedy zaczęła się Era Ryb. Daty są różne i niekoniecznie pokrywają się z narodzinami Jezusa. Niektórzy twierdzą, że zaczęła się ona w 100/90 roku p.n.e. inna koncepcja mówi o tym, że 498 roku n.e. [44]. Tak więc skoro nie ma zgody ciężko uznawać to za wiarygodny argument. Ponadto data narodzin Jezusa nie jest znana a i tak raczej nie pokrywa się z 1 rokiem n.e.

**Św. Łukasz: 22:10 - gdy uczniowie spytali Jezusa
gdzie będzie następna pascha gdy jego już nie będzie. Odpart:**

**"Kiedy wejdziecie do miasta,
ujrzyście człowieka niosącego dzban z wodą.
Idźcie za nim do Domu, do którego wejdzie".
Ten fragment jest jednym z najlepiej odkrywających
wszystkie astrologiczne konotacje.**

**Człowiek niosący dzban z wodą to Wodnik.
Zawsze przedstawiany jako człowiek niosący wodę.
Reprezentuje Erę nastającą po Erze Ryb
i kiedy Słońce (Syn Boży) opuszcza Erę Ryb (Jezus),
wejdzie do Domu Wodnika.
Jako że Wodnik następuje po Rybach w ruchu precesyjnym.
Jezus mówi więc, że po Erze Ryb nastąpi Era Wodnika.**

Tutaj jedynie mamy jedynie na siłę doszukiwanie się jakichś podobieństw. Kontekst wypowiedzi nie wskazuje na jakąkolwiek wagę tego, że człowiek akurat miał dzban wody. Sam ten element nie ma najmniejszego wpływu na przebieg wydarzeń z tego fragmentu Pisma Świętego. Gdyby faktycznie miało to jakieś wyraźne znaczenie symboliczne zwrócona zostałaby na to zdecydowanie większa uwaga. Nic takiego się nie dzieje, to że człowiek miał dzban wody nie ma najmniejszego wpływu na narrację ani wydarzenia biblijne. Ponadto wadą tej interpretacji jest to, że Jezus wyszedł z domu domniemanego Wodnika i nadal był sobą. Jego dalsze dzieje też niestety nie mają nic wspólnego z aluzjami do znaku Wodnika.

Słyszeliśmy już o czasach ostatecznych i końcu świata.

**W oderwaniu od obrazków z Księgi Objawienia,
główne źródło tej idei pochodzi z Ks. Mateusza 28:20,
gdzie Jezus mówi: "Będę z wami nawet do końca świata".**

**W wersji Biblii "Króla Jamesa",
"świat" jest złym tłumaczeniem, wśród wielu innych.
Właściwym słowem powinno być "AEON" co znaczy "ERA".**

**"Będę z wami nawet do końca Ery"
Co jest prawdą, bo Jezus, Solarne uosobienie Ery Ryb skończy się
gdy Słońce wejdzie w Erę Wodnika.**

Słowo, które pojawia się w tamtym miejscu to $\alpha\upsilon\omicron\varsigma$ [45] i posiada wiele znaczeń w tym właśnie tożsame z pojęciem "era" [46]. Jednak tłumacząc tekst należy się odwołać do kontekstu w którym powstawał tak aby z wyrazów wieloznacznych wybrać to znaczenie, które będzie najbardziej z nim zgodne. W tym przypadku

należy się odwołać do tekstów eschatologicznych Starego Testamentu. Tam jednak znajdujemy teksty mówiące faktycznie o końcu świata i początku nowego, lepszego. To nie jest jakaś zmiana astrologiczna lecz realne odmienienie świata po Sądzie Ostatecznym [47]. Jeśli interpretuje się Nowy Testament to podstawą do szukania symboli jest przede wszystkim Stary Testament. Tak więc w jego kontekście interpretacja astronomiczna jest nieprawidłowa.

***Cały pomysł końca świata
jest złym rozumieniem astrologicznych alegorii.
Powiedzmy to prawie stu milionom ludzi w USA
którzy wierzą, że nadchodzi koniec świata.***

Niestety ta sama Ewangelia według świętego Mateusza która podobno jest astrologiczną alegorią wyraźnie wskazuje na to, że Jezus przybędzie na Końcu Świata aby sędzić żywych i umarłych [48]. Tak więc nie ma mowy o złej interpretacji alegorii.

***Więcej - postać Jezusa - będącego dosłownie astrologiczną hybrydą,
jest wyraźnym plagiatem egipskiego boga Słońca - HORUSA.
Dla przykładu, malowidła sprzed 3500 lat na ścianach Świątyni Luxoru w Egipcie
to obrazy wprowadzające koncepcję niepokalania, narodziny i uwielbienie Horusa.
Obrazy zaczynają się od TOTa zwiastującego dziewicy, że powije Horusa
potem NEF - Duch Święty zapładnia dziewicę, która rodzi uwielbianego.
To jest dokładna historia cudu narodzin Jezusa.***

Już wcześniej zajmowaliśmy się Horusem tak więc możemy to zrobić jeszcze raz. Zwróćmy więc uwagę co tak naprawdę znajduje się na ścianach tej świątyni [49]. Bardzo ważne jest tutaj zwrócenie uwagi, że w rzeczywistości nie dotyczy one poczęcia mitycznego Horusa co Amenhotepa III, a kobieta tam przedstawiona to tak naprawdę jego matka - Mutemwiya [50]. Faraon ten ze względu na swoją funkcję był uważany za inkarnację Horusa, lecz należy pamiętać, że w tym przypadku przedstawienie nie mówi nam o tym mitycznym bóstwie a o mitycznym pochodzeniu danego króla Egiptu.

1. Nie ma tam mowy o niepokalonym poczęciu, które co ciekawe dotyczyło Marii a nie Jezusa [51]
2. Pierwszy panel odnosi się do imienia Amenhotepa które oznaczało "Amun jest usatysfakcjonowany"[52]. Widzimy na nim jak bóg Amun zbliża się do matki Amenhotepa III podczas jej nocy poślubnej pod postacią jej męża. Następnie bierze on czynny udział w jego spłodzeniu. Dopiero po tym Thot oznajmia Mutemwiyi, że jest w ciąży. Tak więc "zwiastowanie" ma tutaj miejsce już po spłodzeniu dziecka natomiast widzimy w rzeczywistości zaprzeczenie koncepcji dziewiczego poczęcia
3. Na drugim panelu, który według autora filmu pokazuje dziewicze poczęcie natomiast widzimy raczej wejście boskiej duszy do rozwijającego się płodu. Co ciekawe jeśli ktoś uważnie przyjrzy się temu przedstawieniu zobaczy, że kobieta ma już "brzuszek" czyli dziecko jest już dość dobrze rozwinięte.
4. Następnie widzimy narodziny i adoracje Amenhotepa III, inkarnacji Horusa i faraona Egiptu.

Tak więc nadal nie ma żadnych istotnych podobieństw do opisu narodzin Jezusa. Nawet gdyby te zbieżności byłyby prawidłowe to dotyczyłyby nie Horusa ale Amenhotepa III czyli nie potwierdzałyby tym samym tezy autora.

***W istocie podobieństwa pomiędzy religią Egipską
i Chrześcijaństwem są uderzające.***

Do tej pory nie zostało podane żadne istotne i rzeczywiście uderzające podobieństwo.

***Plagiat ma swą kontynuację.
Historię NOEGO i jego arki wzięto bezpośrednio z tradycji.
Koncept wielkiej powodzi jest wszechobecny w starożytnym świecie,
z ponad 200 przykładami z różnych okresów i czasów.
Ale na przedchrześcijańskie źródło najlepiej wygląda epos Gilgamesz,***

napisany 2600 p.n.e.

Historia opowiada o wielkiej powodzi zesłanej przez Boga, Arce ratującej zwierzęta, a nawet uwolnieniu i powrocie gołębia, wszystko tak samo jak w biblijnej historii, obok listy wielu innych podobieństw.

Faktycznie podobieństwa eposu o Gilgameszu i biblijnej opowieści o potopie są uderzające. Ich źródło może leżeć w tym, że według Pisma Świętego Abraham, który dał początek narodowi żydowskiemu pochodził z Mezopotamii. Stamtąd także pochodzi epos o Gilgameszu. Tak więc faktycznie możliwe jest, że nie mamy do czynienia z plagiatem co faktycznie odwołaniem się do tego samego źródła.

A potem pojawia się splagiatowana historia Mojżesza. Kiedy Mojżesz się urodził, miał zostać włożony do kosza i puszczony na rzekę, by uniknąć dzieciobójstwa. Został uratowany przez córkę króla i wychowany na księcia.

Tak więc zobaczymy czy plagiat jest taki oczywisty.

Ta historia została zaczerpnięta z mitu o SARGONIE z Akkad, około 2250 p.n.e. Sargon po narodzinach by uniknąć śmierci został włożony do kosza i spuszczonej rzeką. Został uratowany i wychowany na księcia przez królową AKKI.

Faktycznie podobieństwa na pierwszy rzut oka są niesamowite. Jednak warto zwrócić uwagę na okoliczności które związane są z dwoma historiami.

1. Matka chciała ochronić Mojżesza przed śmiercią z rąk sług faraona. Jeśli chodzi o Sargona to nie mamy wyraźnie zaznaczonego powodu dlaczego matka włożyła go do kosza. Jednak z legendy wiemy, że najprawdopodobniej była ona wysokiego pochodzenia a dziecko było z nieprawego łoża [53]. Tak więc podobieństwo zamienia się w rzeczywistości na różnicę.
2. Mojżesz został umieszczony w koszu w sitowiu ponieważ matka chciała go chronić przed śmiercią natomiast według niektórych badaczy Sargon został wrzucony do wody i opuszczony przez matkę i jej celem nie było zapewnienie mu przetrwania [54].

Tak więc mimo pewnych zbieżności mamy tutaj dwie różne historie. W jednej matka chroni dziecko przed śmiercią w drugiej najprawdopodobniej pozbywa się problemu. Biorąc pod uwagę różnice w tych dwóch opowieściach ciężko mówić o plagiacie a podobieństwa zdają się być przypadkowe. Istnieje wiele opowieści o porzuconych dzieciach, które są do siebie podobne ale nie implikuje to od razu konieczności plagiatu.

Poza tym Mojżesz jest znany jako Dawca Prawa, który dał 10 Przykazań. Ale idea dawania prorokowi przez Boga prawa na górze jest także starszym motywem. Mojżesz jest tylko kolejnym prawodawcą w długiej linii sukcesji takich postaci w chronologii. W Indiach - MANU był wielkim dawcą prawa. Na Krecie - MINOS - zstąpił z Góry Dicta, gdzie ZEUS dał mu święte prawa. W Egipcie był MISES, który zniósł kamienne tablice ze spisaniem prawem. MANU, MINOS, MISES, MOSES (Mojżesz)

Każda cywilizacja ma swojego dawcę praw i poszukuje obecności swoich bóstw na szczytach gór tak więc podobieństwa mogą występować i nie być związane z plagiatem.

1. Nie ma informacji aby Manu zstąpił z góry z prawem, jest on wprawdzie dawcą prawa, lecz w tym kontekście nie pojawia się żadna góra [55].
2. Minos otrzymał prawa od Zeusa na górze Idaeon Andron lecz w przeciwieństwie do Mojżesza musiał

co 9 lat wracać tam i unowocześniać je [56]. Dekalog natomiast został nadany raz i jest niezmienny.

Nie byłem w stanie, niestety zweryfikować wiadomości odnośnie Misesa. Nie znalazłem żadnych konkretów, jedynie jedną wzmiankę, że był kapłanem w Heliopolis.

Tak więc wróćmy do Mojżesza, Manu i Minosa. Biorąc pod uwagę to co napisałem wcześniej podobieństwa mogą być przypadkowe i niekoniecznie musiało dojść do plagiatu. Dodatkowo warto zauważyć, że kamienne tablice z prawem są dość powszechne na świecie, był to w zasadzie najbardziej odporny materiał jaki znali starożytni. Tak więc nie ma tutaj jednoznacznego dowodu na bezpośredni plagiat.

***Nawet 10 przykazań,
zaczepnięto bezpośrednio z egipskiej Księgi Zmarłych.
Co w Księdze Zmarłych napisano jako
"Nie ukradłem" stało się "Nie kradnij,"
"Nie zabiłem" - "Nie zabijaj,"
"Nie skłamałem" - "Nie dawaj fałszywego świadectwa", itd.***

Przyjrzyjmy się też temu uważnie. Faktycznie istnieje podobieństwo jednak czy one jest znaczące? Nie zabijaj, nie kradnij i nie kłam to są podstawowe zasady naszego życia społecznego obowiązujące w każdej znanej nam kulturze. One nie są żadnym dowodem na plagiat. Pozostałe podobieństwa w tych dwóch tekstach są na takim samym poziomie ogólności i powszechności [57], tak więc nie można mówić o plagiacie. Te zasady występują na całym świecie a nie tylko w Dekalogu i Księdze Umarłych.

***Faktycznie religia egipska jest
podstawą całej Judeo-Chrześcijańskiej teologii.
Chrzest, życie po życiu, sąd ostateczny,
dziewico-rództwo, wskrzeszenie, ukrzyżowanie,
arka zbawienia, obrzezanie, zbawiciele,
święta komunია, wielka powódź,
Wielkanoc, Boże Narodzenie, Pascha i wiele wiele innych,
to cechy koncepcji egipskich
..dluuugo wyprzedzających Chrześcijaństwo i Judaizm.***

Naprawdę? Sprawdźmy to:

1. Chrzest rozumiany jako jednorazowy akt oczyszczenia i wejścia do społeczności wierzących zdaje się być charakterystyczny dla chrześcijaństwa
2. Życie po życiu jest bardzo ważnym elementem wielu religii na świecie podobnie jak wiara w sąd po śmierci. Tego typu wierzenia są powszechne więc nie ma możliwości mówienia o plagiacie.
3. Dzieworództwo zdaje się też być domeną chrześcijaństwa. Nie miałem możliwości przejrzeć wszystkich mitów starożytnego Egiptu ale w kontekście postaci przedstawionych przez autora filmu nie ma takiego elementu w wierzeniach starożytnych Egipcjan.
4. Wskrzeszenie pojawia się w wielu kulturach i mitach tak więc nie można mówić o plagiacie.
5. Ukrzyżowanie w obrębie postaci przedstawionych przez autora jest reprezentowane wyłącznie przez Jezusa
6. Arka Przymierza - no cóż, autor nie podał żadnych argumentów odnośnie Arki tak więc nie wiem nawet do czego mam się odnosić
7. Obrzezanie jest charakterystyczne dla tamtego terenu, nie ma więc mowy o plagiacie
8. Zbawiciel też jest motywem popularnym dla wielu religii tak więc nie ma mowy o plagiacie
9. Komunია - tutaj znowu niby podobieństwo bez podania żadnych argumentów
10. Wielka powódź jest mitem w wielu kulturach a co ciekawe wcześniej autor twierdził, że biblijna opowieść o potopie jest plagiatem z Eposu o Gilgameszu, który pochodzi z Mezopotamii a nie Egiptu. W każdym razie tam uzasadniałem dlaczego niekoniecznie musimy mówić o plagiacie także w tym miejscu.
11. Wielkanoc jest świętem typowo chrześcijańskim związanym raczej z żydowską Paschą niż

równonocą wiosenną.

12. Boże Narodzenie nie jest pierwotnym świętem w chrześcijaństwie, lecz nawet jeśli jest schrystianizowanym świętem pogańskim to raczej dotyczy Mitraizmu niż religii egipskich

13. Pascha - tutaj autor nie podał żadnych argumentów na ten temat

Tak więc w rzeczywistości nie ma prawie żadnych podobieństw, a przynajmniej takich które charakteryzowałyby jedynie te dwie religie i tym samym wskazywały na plagiat.

Św. Justyn Męczennik, jeden z pierwszych chrześcijańskich historyków napisał:

"Kiedy mówimy, że Jezus, nasz nauczyciel został poczęty bez seksu, umarł ukrzyżowany zmartwychwstał i wstąpił do Nieba, nie mówimy o niczym innym niż ci, którzy oddają cześć bogu Jowiszowi. "

W innym tekście, Justyn powiada:

"Był zrodzony z dziewicy, zaakceptuj to jako podobieństwo z twą wiarą w Perseusza".

To oczywiste, że Justyn i inni wcześnie Chryścianie wiedzieli jak bardzo podobne do religii pogańskich było Chryścijaństwo.

Justyn miał na to radę.

Im bardziej go to niepokoiło, była to wina Diabła.

Diabeł mógł przewidzieć co Chrystus zrobi, mógł więc stworzyć takie podobne mity w świecie Pogan.

Co ciekawe autor tutaj nieco wypacza to co Justyn chciał nam przekazać. Jeśli przeczytamy tekst źródłowy w którym pojawia się pierwszy fragment [58] zauważymy, że to sam Justyn zwraca uwagę na jedynie pojedyncze podobieństwa między poszczególnymi bóstwami. Ktoś został ukrzyżowany a ktoś inny zmartwychwstał itp. Nie jest to nic aż tak wyraźnego jakby chciał autor i są one dość powszechne nie tylko w rejonie Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu. W rzeczywistości wskazuje także na różnice pomiędzy mitami o czym autor filmu jakoś nie wspomina.

Ponadto autorowi do tej pory nie udało się wykazać żadnych naprawdę istotnych podobieństw.

Fundamentalistyczni Chryścianie są fascynujący.

Ci ludzie wierzą, że świat ma 12.000 lat.

Zapytałem jednego z nich: "OK, a co ze skamielinami dinozaurów?"

Odpowiedział: "Bóg podłożył je by sprawdzić naszą wiarę".

"Myślę, że Bóg podłożył mi tu Ciebie by sprawdzić moją wiarę!"

/"Którędy do Arki?" :)

Daruję sobie komentarz dla docinków pod adresem fundamentalistów. Ja do nich zdecydowanie nie należę.

Biblia jest tylko astro-teologiczną literacką hybrydą, jak prawie wszystkie religijne mity przed nią.

Do tej pory nie pojawił się na to żaden bezpośredni i jednoznaczny dowód.

Aspekt przeniesienia jednej postaci

i jej atrybutów do nowej można znaleźć w samej Biblii.

W Starym Testamencie jest historia Józefa.

Józef był prototypem Jezusa.

Narodziny Józefa były cudem - Jezusa narodziny także.

***Józef miał 12 braci - Jezus miał 12 uczniów.
Józef został sprzedany za 20 srebrników - Jezus za 30.
Brat "Juda" dokonuje zdrady Józefa
- uczeń "Judasza" dokonuje zdrady Jezusa.
Józef zaczyna pracę w wieku 30 lat - Jezus także.
Lista podobieństw jest długa.***

Tak więc autor błyskotliwie obalił swoją własną teorię. Jeśli to Józef był prototypem Jezusa to wówczas niekoniecznie musimy mówić o astrologicznym źródle pewnych charakterystycznych cech Jezusa, wystarczy, że odwołamy się do Starego Testamentu.

Poza tym czy istnieje nie-biblijny, historyczny dowód istnienia osoby o imieniu Jezus, Syn Marii, który podróżował z 12 uczniami i leczył ludzi itp? Było wielu historyków, którzy żyli w tamtych okolicach w czasach rzekomego Jezusa, lub niedługo po nich Ilu z nich udokumentowało postać Jezusa? Żaden.

Doprawdy? Więc spójrzmy dalej.

Aby być w porządku: to nie znaczy że obrońcy historycznego Jezusa, nie mają nic na obronę. Odnoszą się zwykle do czterech historyków świadczących o istnieniu Jezusa. Pliniusz Młodszy, Swetoniusz, Tacyt są pierwszymi trzema. Każdy z nich podaje w najlepszym wypadku kilka zdań odnoszących się do Chrystusa. Ale to nie jest imię, ale tytuł oznaczający "Pomazańca".

Dobra więc, do tej pory z zera zrobiło się trzy. Już zdecydowanie lepiej.

Wymienione źródła faktycznie wspominają o Chrystusie co po grecku oznacza Pomazaniec. Jednak wystarczy zwrócić się do Józefa Flawiusza który wspomina o Jakubie, bratu Jezusa zwanego Chrystusem [59] zwięzłość tego stwierdzenia zdaje się wskazywać, że to właśnie On był wiązany z tym przydomkiem i nie wymaga to dalszych wyjaśnień. Dodatkowo wbrew temu co sugeruje autor filmu zdaje się to być kolejne źródło wskazujące na historyczność Jezusa pośrednio, poprzez postać Jakuba. Fakt, to także jest niemalże jedno zdanie ale nie zmienia to faktu, że takie wzmianki istnieją.

Czwarte źródło to Józef Flawiusz, jak udowodniono - ściema pokutująca setki lat. Niestety, do dziś jego teksty uznawane są wciąż za prawdę.

I znów pewne przemilczenie. Testimonium Flavium w takiej formie jaką znaleźliśmy od średniowiecza faktycznie jest sfalszowane. Jednak wielu historyków skłania się do wniosku, że ta twórczo rozwinięta notatka pierwotnie faktycznie mówiła o Jezusie. Wgląd w pierwotną wersję tekstu może nam dać arabska wersja dzieła Flawiusza z X wieku. Wspomina ona o Jezusie, o tym że był człowiekiem dobrym, miał swoich uczniów a Piłat skazał go na śmierć [60]. Tak więc to jest w rzeczywistości dobre źródło potwierdzające historyczność Jezusa.

Możnaby spodziewać się, że koleś który zmartwychwstał, wstąpił do Niebios na oczach wszystkich i czynił cuda, raczej powinien znaleźć się w zapisach historycznych.

I faktycznie znalazł się, więc w czym jest problem? Że za mało? Mamy kilka poza chrześcijańskich świadectw na temat Jezusa, sporo źródeł dotyczących wiary pierwotnych chrześcijan i Pismo Święte. Wiele

zdarzeń opisanych w źródłach historycznych uważanych jest za prawdę tylko dlatego, że pojawia się jedna, niepotwierdzona przez innych wzmianka w jakimś dokumencie.

Pozostaje pytanie dlaczego nie ma więcej źródeł. Możliwe, że istniało ich więcej, nie wszystkie materiały z tamtego okresu dotrwały do naszych czasów. Ponadto w tamtych czasach chrześcijaństwo przez wielu uznawane było za zabobon, co może być przyczyną średniego zainteresowania historyków jego początkami. Ponadto nie wszyscy musieli wierzyć w cuda Jezusa i tym samym nie dając im wiary ignorować informacje na ten temat.

***Nic z tego. Gdy zważy się dowody
istnieje bardzo wysokie prawdopodobieństwo,
że osoba zwana Jezusem nigdy nie istniała.***

Jakie dowody? Autor w rzeczywistości nie podał żadnych.

***"Religia Chrześcijańska jest parodią kultu Solarnego,
w której postawiono osobę Chrystusa w miejsce Słońca
i oddaje się mu cześć pierwotnie oddawaną Słońcu.***

A co o tym świadczy? Do tej pory nadal nie został podany żaden jednoznaczny dowód na potwierdzenie tej tezy.

***Nie chcemy być niemili. Chcemy trzymać się faktów.
Nie chcemy ranić uczuć, chcemy być akademicko dokładni
w rozumieniu tego co jest prawdą.***

Okej. Podsumujmy błędy które pojawiły się do tej pory.

1. Tendencyjne i ahistoryczne dobranie astronomicznego modelu zodiaku
2. Podawanie niepotwierdzonych danych odnośnie bóstw solarnych
3. Wskazywanie późnych cech kultów jako pierwotnych
4. Korzystanie z późnej ikonografii i twierdzenie jakoby była pierwotna
5. Tendencyjne podejście do tłumaczenia NT i odrzucenie kontekstu ST
6. Wyrwanie zdań z kontekstu i nadawanie im nowych, ahistorycznych znaczeń
7. Odrzucenie kontekstu ST dla wyjaśnienia symboliki NT
8. Tendencyjny dobór źródeł bez zwracania uwagi na kontekst ich powstania
9. Podawanie twierdzeń nie popartych żadną argumentacją
10. Odrzucanie źródeł bez podania rzeczywistego powodu

Nie wiem czy to wszystko, ale chyba wystarczy.

***Chrześcijaństwo nie opiera się na prawdzie.
Chrześcijaństwo jest jedynie Rzymską historią rozkręconą politycznie.
Prawda jest taka, że Jezus był Bóstwem Solarnym
gnostyckiej sekty Chryścijan,
i jak wszystkie pogańskie postacie bóstw, był postacią mityczną.
To było polityczne zagranie, by uhistoryzować Jezusa
zyskując kontrolę nad społeczeństwem.***

A jakiś rzeczywisty dowód na potwierdzenie tej tezy?

***W 325 r.n.e. cesarz Rzymu Konstantyn zwołał Radę Nicei.
Podczas tego spotkania
polityczna doktryna chrześcijańska została zatwierdzona.
I tak zaczęła się długa historia Chrześcijaństwa,
prześląknięta krwią i duchowymi kłamstwami.***

Co ciekawe do 325 roku chrześcijaństwo było już religią w pełni rozwiniętą i zinstytucjonalizowaną. Toczyły się wówczas walki odnośnie ostatecznego kształtu jego doktryny. Twierdzenie, że dopiero od tego roku zaczyna się historia chrześcijaństwa jest kompletnie nieuzasadnione.

***A przez następne 1600 lat
Watykan trzymał polityczną władzę nad całą Europą.
Doprowadzając do okresów zwanych "Ciemnymi Wiekami",
podczas których zaistniały Krucjaty czy Inkwizycja.***

To jest temat na zupełnie inną rozmowę.

***Chrześcijaństwo, razem ze wszystkimi innymi
teistycznymi systemami, jest oszustwem wieku.
Służyło oderwaniu gatunków od naturalnego świata, i od siebie samych.
Polega na ślepym słuchaniu autorytetów.
Redukuje ludzką odpowiedzialność za sprawą "Boga" kontrolującego wszystko,
a w efekcie okrutne zbrodnie są usprawiedliwiane w imię Boskiej Sprawy.
I najważniejsze: daje władzę tym, którzy znają prawdę, ale używa mitu
by manipulować i kontrolować społeczeństwem.***

Niestety autorowi nie udało się uzasadnić tych twierdzeń. Ciekawie też brzmią jego słowa odnośnie ślepego słuchania autorytetów. Sam zawierzył ślepo twierdzeniom Geralda Massey'a, na którego tezy ciężko znaleźć pokrycie w faktach [61]. Wystarczyło sprawdzić trochę źródeł. A najbardziej na ironię zakrawa fakt, że w samym filmie pojawia się cytata z Massey'a:

***Musi im być ciężko... Tym, którzy wzięli autorytet za prawdę,
zamiast prawdę za autorytet.
G. Massey - Egiptolog***

W tym kontekście wygląda on naprawdę ciekawie.

***Mit religijny jest najpotężniejszym orężem
kiedykolwiek stworzonym i służy za psychologiczny grunt
na którym mogą kwitnąć inne mity.
Mit jest ideą polegającą na błędnej wierze w niego szerokiej rzeszy ludzi.
W głębszym sensie, w sensie religijnym
mit służy jako historia organizująca i mobilizująca ludzi.
Sens nie polega na opowiadaniu historii
w odniesieniu do rzeczywistości ale na jej funkcji.
Historia nie może spełniać swej funkcji,
dopóki w społeczeństwie nie jest traktowana jako prawda.***

Trochę przemyśleń autora z którymi nie sposób polemizować.

***Niektórzy ludzie mają czelność
zadawać pytania o prawdę dotyczącą świętej historii,
ale strażnicy wiary nie wchodzą z nimi w dyskusję.
Ignorują ich, albo wyzywają od bluźnierców.***

No cóż ja tu jestem i dyskutuję.

***To złe, grzeszne i bluźniercze, że sugerujecie ludziom,
że rząd USA zabił 3000 swoich obywateli...***

A to już zupełnie inna historia...

Odnośniki

- [1] <http://www.kingtutshop.com/freeinfo/Ancient-Egyptian-Calendar.htm>
- [2] <http://www.islandnet.com/~kpotter/egypt/ecal.htm>
- [3] <http://penelope.uchicago.edu/Thayer/E/Roman/Texts/Ptolemy/Tetrabiblos/home.html>
- [4] http://en.wikipedia.org/wiki/Babylonian_influence_on_Greek_astronomy
- [5] <http://www.geocities.com/astrologymulapin/pathofthemoon.htm>
- [6] <http://members.optusnet.com.au/~gtosiris/page9a.html>
- [7] <http://www.jewfaq.org/calendar.htm>
- [8] Iz 47,13-15
- [9] Dn 2,27-28
- [10] <http://www.egyptianmyths.net/seth.htm>
- [11] <http://www.sacred-texts.com/egy/leg/leg08.htm>
- [12] http://www.experiencefestival.com/a/Shemsu-Heru_Heru-Shemsu/id/137867
- [13] <http://www.wsp.krakow.pl/whk/sources/neferhotep.html>
- [14] <http://department.monm.edu/classics/Courses/ISSI402/CourseHandouts/Attis.htm#The%20Cult%20of%20Cybele%20and%20Attis>
- [15] <http://www.theoi.com/Nymphe/NympheNana.html>
- [16] <http://www.theoi.com/Phrygios/Attis.html>
- [17] <http://www.staff.hum.ku.dk/andersl/Traumatic%20Rites%20in%20the%20Cult%20of%20Cybele%20and%20Attis.pdf>
- [18] http://www.cbsguess.com/education/india_facts/krishna.php
- [19] <http://www.sanatan.org/en/campaigns/KJ/samadhi.htm>
- [20] <http://www.pantheon.org/articles/d/dionysus.html>
- [21] <http://www.theoi.com/Cult/DionysosTitles.html>
- [22] <http://www.dl.ket.org/latin1/mythology/1deities/gods/lesser/dionysus.htm>
- [23] <http://www.pantheon.org/articles/m/mithra.html>
- [24] http://en.wikipedia.org/wiki/Cautes_and_Cautopates
- [25] http://www.iranica.com/newsite/articles/ot_grp10/ot_mithra_i_20060114.html
- [26] <http://www.newadvent.org/fathers/0311.htm>
- [27] <http://www.roman-britain.org/calendar.htm>
- [28] http://www.historia.terramail.pl/prasa/mowia_wieki_-_boze_narodzenie.pdf
- [29] Mt 2,1-12
- [30] <http://www.bartleby.com/196/85.html>
- [31] <http://en.wikipedia.org/wiki/Myrrha>
- [32] <http://www.sacred-texts.com/bud/sbe49/sbe4903.htm>
- [33] <http://www.sacred-texts.com/bud/sbe19/sbe1903.htm>
- [34] <http://en.wikipedia.org/wiki/Passover>
- [35] <http://www.fbiblos.org/Ewangeliarz/Wed%C5%82ugEwangelii/Ewangeliiwed%C5%82ug%C5%9BwMarka/tabid/81/idkom/170/Default.aspx>
- [36] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Chrze%C5%9Bcija%C5%84stwo>
- [37] <http://portalwiedzy.onet.pl/2586,,,aureola,haslo.html>
- [38] <http://en.wikipedia.org/wiki/Exodus>
- [39] <http://en.wikipedia.org/wiki/Shofar>
- [40] <http://en.wikipedia.org/wiki/Tauroctony>
- [41] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Ichthys>
- [42] http://pl.wikipedia.org/wiki/Ryby_%28gwiazdozbi%C3%B3r%29
- [43] <http://wikisky.org/?object=Pisces&zoom=2>
- [44] http://en.wikipedia.org/wiki/Age_of_Aquarius#Current_Great_Year:_500_CE_to_26300_CE

- [45] <http://www.perseus.tufts.edu/cgi-bin/ptext?doc=Perseus%3Atext%3A1999.01.0155;layout=;query=Matthew%3A28%3A1;loc=Matthew%2028.1>
- [46] <http://www.perseus.tufts.edu/cgi-bin/ptext?layout.reflang=greek;layout.refembed=2;layout.refwordcount=1;layout.refdoc=Perseus%3Atext%3A1999.01.0155;layout.reflookup=ai%29w%3Dnos;layout.refcit=book%3DMatthew%3Achapter%3D28%3Averse%3D20;doc=Perseus%3Atext%3A1999.04.0057%3Aentry%3D%232816;layout.refabo=Perseus%3Aabo%3Atlg%2C0031%2C001>
- [47] Iz 65,17
- [48] Mt 25,31-45
- [49] http://www.frontline-apologetics.com/carrier_luxor_inscription.htm
- [50] <http://en.wikipedia.org/wiki/Mutemwia>
- [51] http://pl.wikipedia.org/wiki/Dogmat_o_Niepokalanym_Pocz%C4%99ciu_Naj%C5%9Bwi%C4%99tszej_Maryi_Panny
- [52] <http://www.angelfire.com/art/ankhes/names.html>
- [53] http://history-world.org/legend_of_sargon.htm
- [54] <http://www.tektonics.org/copycat/sargon.html>
- [55] <http://www.sacred-texts.com/hin/manu.htm>
- [56] <http://petra.gr/Theology/Gods/law.htm>
- [57] http://www.religioustolerance.org/chr_10cl.htm
- [58] <http://www.newadvent.org/fathers/0126.htm>
- [59] <http://www.ccel.org/j/josephus/works/ant-20.htm>
- [60] http://en.wikipedia.org/wiki/Josephus_on_Jesus#Arabic_version
- [61] <http://www.theosophical.ca/AncientEgyptIntroduction.htm>

Z góry dziękuję za wszystkie uwagi i komentarze co do powyższego tekstu, oczywiście także te krytyczne.

Mój adres internetowy to: m.pajak85@interia.pl